

Żydzi w opinii Sieradzan

Żydzi mieszkali w Sieradzu od XI w. i przez wszystkie wieki aż do 1939 r. stanowili integralną część społeczności miasta. Polacy z Żydami handlowali, spierali się, spotykali codziennie na ulicach. Żydzi mieszkali obok, tuż za ścianą. Od czasu zagłady ludności żydowskiej upłynęło ponad 60 lat. Starsi mieszkańcy Sieradza jeszcze pamiętają żydowskich sąsiadów, młodszy czasem coś o nich słyszeli, ale jaki naprawdę obraz Żydów zachował się w ich pamięci? Na to pytanie miała odpowiedzieć ankieta.

Ankieta pt. "Żydzi w Sieradzu" została przeprowadzona wśród 100 losowo wybranych mieszkańców Sieradza w okresie od września 2002 - kwietnia 2003 r. Dla uzyskania jak najbardziej reprezentatywnych wyników respondenci zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe. Grupa I obejmowała młodzież w wieku 15-18 lat, czyli osoby będące w fazie kształtowania postaw i wyrabiania opinii, stanowiące "potencjał ludzki" przyszłego Sieradza. Ankietę przeprowadzono wśród uczniów I i III, najstarszej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Sieradzu. Drugą grupę (II) stanowili dorośli mieszkańcy od 20 do 63 roku życia tzn. włącznie z ludźmi urodzonymi w 1939 r. Przedział III obejmował Sieradzan urodzonych jeszcze przed II wojną światową, czyli w większości pamiętających tutejszych Żydów z własnego doświadczenia.

Liczba przeprowadzonych ankiet w poszczególnych grupach wygląda następująco: gr. I - 36, gr. II - 42, gr. III - 22. Dobór był przypadkowy, starano się jednak zachować proporcje ilościowe.

Kilka słów należy poświęcić grupie respondentów pod kątem ich długości mieszkania w Sieradzu. Spośród ankietowanych I grupy 28 z nich mieszka w mieście od urodzenia, 8 to "przybysze" przebywający tu 6 - 15 lat. W większości przypadków przeprowadzili się z rodzicami z okolic Sieradza i mają pochodzenie wiejskie.

Także i w II grupie dorosłych sieradzan większość, bo 22 osoby nie mieszka tutaj od urodzenia. Spośród nich 11 osób mieszka w Sieradzu 11-15 lat, 5 z nich 16-25 lat, a 6 osób 26 lat i więcej. Ludzie ci osiedlili się w mieście już w wieku dorosłym podczas nauki w szkole średniej, ale najczęściej w związku ze zdobyciem tu pracy. Przeważnie stało się to w latach 70, kiedy to Sieradz jako miasto wojewódzkie rozwijał swój przemysł. Są to więc uczestnicy tzw. wędrówki za chlebem z rolniczych wsi podsieradzkich.

Ankietowani z III grupy to zdecydowanie najbardziej rdzenna część mieszkalców; 13 z nich od urodzenia, a 9 mieszka 26 lat i więcej. Tu z kolei są to ludzie przybyli do Sieradza tuż przed wojną jako np.: małe dzieci z rodzicami, jeden z respondentów przybył mając kilkanaście lat w celu odbywania praktyk u cholewkarza, a mieszkał w tym czasie u wuja. Po II wojnie światowej osiedlił się tu już na stałe. Inni badani zamieszkali w mieście tuż po wojnie, i także tu dominującym miejscem pochodzenia była wieś z okolic Sieradza.

Ankieta zawiera 12 pytań i metryczkę. Pytania nr 1-3, 5, 8-10 to pytania otwarte, nr 4, 11-12 - półotwarte, a 6-7 - zamknięte. Celem było uzyskanie obrazu stanu wiedzy Sieradzan na temat tamtejszej społeczności żydowskiej (pyt. 6-10, 12), stereotypu Żyda istniejącego w zbiorowej świadomości (pyt. 1-5) oraz stosunku do narodowości żydowskiej (pyt. 11).

Odpowiedzi nie sumują się, ponieważ ankietowani mogli wybrać więcej niż jedną. Podawane procenty zostały zaokrąglone. Badanie miało ujawnić obraz Żydów właściwy całej grupie społecznej Sieradzan. Wybrane zostały najważniejsze elementy składające się stereotyp: zajęcia, wygląd zewnętrzny, cechy charakteru i osobowości.

Licealistom Żydzi słabo kojarzą się z jakimś konkretnym zawodem. Tylko 7 osób wymieniło powszechnie łączący z Żydami handel i to w nieco nietypowej formie (sklep z pamiątkami, handlarze starociami). Jeszcze mniej uczniów podało zawód prawnika lub lekarza, także stereotypowo przypisywany Żydom. Rzemiosło wspomniało 5 osób. O ile 3 wskazania na szewca wydają się prawdopodobne (w Sieradzu było sporo żydowskich szewców, więc ankietowani mogli o tym słyszeć od rodziców czy dziadków) o tyle po 1 głosie na kowala i garncarza to raczej fantazja z braku pomysłów. Tym bardziej, że dla dzisiejszego nastolatka zawód garncarza czy kowala jest równie egzotyczny co niespotykani w mieście Żydzi i dlatego łatwo było im je przypisać. Aż 10 osób nie udzieliło wcale odpowiedzi lub zasłaniało się niewiedzą na ten temat. Ponad 25% podało zajęcia związane z modlitwą (np.: "oddają cześć swoim bustwom", "duchownym"). Wynikać to może z braku kontaktów z Żydami, których niezmiennym wyznacznikiem pozostaje odmienna religia. Prace fizyczne wymieniły 2 osoby, być może ze względu na skojarzenia ze zmuszaniem Żydów do takich prac podczas II wojny światowej. Także 2 respondentów podało jako typowe żydowskie zajęcia zapuszczanie brody i pejsów oraz jazdę bryczką, 4 osoby nie wymieniły żadnego zawodu twierdząc, że "nie ma takiego ograniczenia". Motywem tego mogła być zarówno ich liberalna i tolerancyjna postawa jak i brak znajomości stereotypu Żyda nawet na podstawowym poziomie.

Na 42 ankiety wymienionych zostało 47 zajęć związanych z handlem. Oznacza to, że kilka osób podało więcej niż jedno "handlowe" zajęcie. Była to najczęstsza odpowiedź w tej grupie. Drugie w kolejności było rzemiosło, wśród którego królowało krawiectwo. Wymieniono tylko 2 szewców i po 1 fryzjerze,

restauratorze oraz bliżej nieokreślonego "właściciela prywatnego zakładu" i "usługi". Znaczący procent stanowią również wolne zawody (10) i te związane z zajmowaniem się pieniędzmi (8). "Lekarza" i "polityka" wymieniono po 4 razy, "prawnika" - 2. Wachlarz zawodów finansowych był dość szeroki: podano "lichwiarza", łagodniejsze w wymowie "pożyczanie pieniędzy", jak również "bankiera", "bankowca" i "finansistę". Warte podkreślenia jest to, że respondenci zauważyli udział Żydów w życiu artystycznym; 1 osoba podała "muzyka", 1- "reżysera filmowego". Być może skojarzył się jej ze znanym reżyserem polskim pochodzenia żydowskiego - Romanem Polańskim. Podobnie tylko 2 ankietowanych przywołało zawód "urzędnika" i "pracownika naukowego". Możliwie, że są to echa opinii Żydów jako narodu księgi. Tutaj, inaczej niż w młodszej grupie, jedynie 5 osób na 42 nie udzieliło odpowiedzi. Wyraźnie widać, że szeroka grupa "dorosłych" jest bardziej świadoma istnienia stereotypu Żyda i potrafi wymienić konkretne cechy wchodzące w jego skład. Temat zajęć Żydów zdecydowanie zdominowały handel, rzemiosło i finanse, a więc wszystkie te dziedziny, które tradycyjnie uważane były za opanowane przez Żydów (może poza rzemiosłem, gdzie trwała ciągła walka o pierwszeństwo z mieszczanami). Należy dodać, iż brak odpowiedzi wystąpił u 2 studentów, 20 i 22 lata oraz u 2 osób z wyższym wykształceniem - 29 i 40 lat. Być może studenci, podobnie jak ich niewiele młodszy koledzy nie posiadali odpowiedniej wiedzy na ten temat. Niewykluczone jest również, że cała czwórka uważając się za ludzi wykształconych nie chciała powtarzać obiegowych opinii i popularnych przesądów. Obie możliwości są jednakowo prawdopodobne. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się 19-letni student, który podał aż 5 zawodów, praktycznie z każdej dziedziny - "prawnik, muzyk, lekarz, lichwiarz, sprzedawca". Trzydziestotrzyletnia nauczycielka natomiast odpowiedziała, że "nie ma zawodów typowych dla Żydów". Ankietowani, którzy podali najwięcej zawodów to ludzie w średnim wieku- 30-, 40- i 50-latkowie. Z tym, że 2 ostatni najczęściej.

W III grupie, najstarsi ankietowani na 1 miejscu wśród zawodów "żydowskich" wymienili "handel" (20) i "rzemiosło", mimo że to ostatnie jako takie - 6 osób, reszta wskazań natomiast padła na konkretne zawody: "krawiectwo" (8), "szewstwo", "cholewkarze" tzw. Szteperzy (było ich dużo w Sieradzu)- 8, "fryzjer"- 5. Sporo odpowiedzi dotyczyło posiadania przez Żydów sklepów; "sklepikarzy" wymieniły 4 osoby, "rzeźników" i ich jatki - 4, "składy hurtowe" i "prowadzenie oberży"- po 1. Kilku badanych podało zawody inteligenckie: "prawo" i "medycynę" (3), 1 "przemysł i posiadanie fabryk". Pojawiły się też opinie, że Żydzi "zajmują się oszukiwaniem ludzi". Pojawiły się też opinie, że Żydzi "są kombinatorami", "mafiosami" i "złodziejami okradającymi kraj". Jedna osoba stwierdziła, iż "wszystkie interesy były w ich rękach", także jedna była zdania, że "Żydzi powinni uprawiać zawody takie same jak każdy inny człowiek". Respondenci w tym wieku specyficzną grupą, ponieważ sami znali Żydów mieszkających w mieście przed i w czasie wojny. Dlatego też wiele z

ich odpowiedzi dotyczy ściśle Sieradza, ponieważ czerpią wiedzę z własnych wspomnień. Stąd np. wśród typowych dla Żydów zawodów pojawiali się "szteperzy" czyli cholewkarze, Żydów uprawiających ten zawód w przedwojennym Sieradzu było bardzo dużo.

Kolejne pytanie dotyczyło wyglądu stereotypowego Żyda. Wszystkie grupy wiekowe udzieliły odpowiedzi zgodnych z powszechnie panującym wyobrażeniem.

Licealiści w ponad 73% wymienili "ciemne włosy i ciemne oczy", a prawie 50% podało "brodę". Jako "długie", "kręcone", "krótkie" określiły je pojedyncze licealistki, 1 napisała, że Żyd jest "łysy". O pejsach wspomniało 11 osób nazywając je "bakami", "baczkami" lub "bokobrodami". Nie wymieniono wielu innych cech fizycznych, pojedynczo tylko "wysoki", "szczupły" i 2 razy "obrzezany". Ubioru dotyczyły 32 odpowiedzi. Tu najbardziej charakterystyczna okazała się "czapeczka" określana jako "mała", "dziwna", "śmieszna". Nazwa "jarmułka" pojawiła się tylko 1 raz. Na 2 miejscu licealiści wymieniali długi ciemny strój, jako "habit", "płaszcz", a nawet "sukienkę". Ciekawe, że 14 osób stwierdziło, iż Żydzi wyglądają "tak jak każdy z nas", co świadczyć może zarówno o tolerancji jak i o ignorancji i braku kontaktów. To pytanie okazało się dla I grupy łatwiejsze niż poprzednie. Być może jest to zasługą kultury obrazu, spychającej kulturę słowa i to dlatego opisanie typowego Żyda nie sprawiło ankietowanym większych trudności. Dowodem na to również brak odpowiedniego słownictwa; wyrazy typu "jarmułka" czy "pejsy" pojawiają się sporadycznie. Zazwyczaj jest to opisywanie własnymi słowami.

W grupie dorosłych padło o wiele więcej odpowiedzi. Jako charakterystyczne cechy wyglądu Żyda podawano "długi spiczasty" lub "garbaty" nos, "czarne oczy" i "ciemne włosy". O dziwo, na 42 osoby o brodzie napisało jedynie 10 osób. Podobnie w przypadku pejsów - 10 wskazań, za to szczegółowe opisy - "kręcone", "czarne", "długie", "zawijane", "bakobrody". Inne wskazane cechy to: "jasna karnacja", "wschodnia uroda", "pociągła twarz", "chudy", "zarośnięty", "szerokie krzaczaste brwi". Opis stroju zdominowały tutaj nakrycia głowy ("jarmułka", "kapelusz", "czapeczka mała", "okrągła", "krążek") i ciemne ubranie ("surdut", "habit", "długie kapoty", "płaszcze", "szare garnitury", "sukmany"). Podano też 1 raz "białe koszule pod kamizelką". Określenie "bez krawatów" zostało wymienione tylko raz, ale mimo to wydaje się istotnym elementem odróżniającym strój Żyda od "zwykłego" (tu w przeciwstawieniu: Polaka).

Z wypowiedzi ankietowanych III grupy wyłania się bardzo wyraźny wizerunek Żyda jako obcego w długim ciemnym chałacie, w kapeluszu lub jarmułce, ciemnowłosego z pejsami i brodą, o ciemnej karnacji i dużym garbatym nosie. Podobnie jak w poprzednim pytaniu badani posilkowali się w odpowiedziach własnymi wspomnieniami z czasów dzieciństwa, stąd ów obraz typowego Żyda, zarówno jego zawodu, wyglądu jak i cech w dużym stopniu jest

opisem Żydów sieradzkich oraz powtórką opinii krążących o tychże w przedwojennym Sieradzu. Najbardziej charakterystyczną cechą wyglądu Żyda według respondentów III grupy są "pejsy", które wymieniło 77% grupy i "broda rozdzielona na dole na dwie części" (45% grupy). Włosy określano jako "czarne", "ciemne", "długie". Dodatkowo jako "rude", "ryże". Jedna osoba opisując pejsy użyła słów: "baki zakręcone po bokach". Nos określano jako "długi", "garbaty", "duży", "haczykowaty", oczy - "duże", "wyłupiaste" lub "ciemne". Dwa razy przywołano "czoło żydowskie", które ma być "wysokie" lub "wysunięte", 1 - ciemną cerę. Wydaje się prawdopodobne, że tak dokładny opis fizjonomii żydowskiej może nosić cechy hitlerowskiej propagandy, szeroko informującej jak wygląda "niearyjczyk". Wygląd to również ubiór, który opisywano jako "ciemne", długie marynarki, "surduty prawie do ziemi", "czarne przedłużone ubranie" lub konkretnie nazwane "chałaty". "Biel pod marynarką musiała być. Kohnierzyk czy wstążeczka jakaś". Ważnym elementem stroju Żyda było nakrycie głowy. Najczęściej wymieniano "jarmułki", "mycki" i "krymki". Nie można było rozdzielić tych pojęć, ponieważ respondenci nie bardzo wiedzieli, co się kryje pod konkretną nazwą. Wszystkie 3 rodzaje nakryć głowy były określane raz jako "czapka z daszkiem", innym jako "mała okrągła czapeczka na czubku głowy". Innym wymienianym nakryciem głowy był "kapelusz (nigdy nie zdejmowany)". Oprócz tego ankietowani podali, że Żydzi "chodzili zgarbieni" i "od nich ten czasnek było czuć". Podobnie jak w poprzednich grupach dodawano, że pejsy i kapelusze nosili głównie "chusyci" lub "dostojni, wysublimowani z tego otoczenia, mający się za arystokrację żydowską", ale nie zwykły Żyd, który ubierał się podobnie jak Polacy, i charakterystycznym elementem jego stroju była jarmułka.

Pytanie 3 brzmiało: "Czy Żyd różni się od innych ludzi? Jeśli tak to czym?" Spośród badanych z I gr. tylko 2 osoby nie odpowiedziały, natomiast 24 osoby były zdania, że Żydzi jednak czymś się różnią od innych. Wyniki były bardzo ciekawe. Odpowiedzi można podzielić na bloki według tematu. Najwięcej osób, bo aż 18 było zdania, że Żydzi wyróżniają się wyglądem. Chodziło tu zarówno o ubiór, cechy fizyczne - "broda", "obrzezanie", "charakterystyczne rysy twarzy", jak również bliżej nie określony "wygląd" i tych odpowiedzi było najwięcej. Drugie miejsce zajęły różnice religijne ("odrębna wiara" i "wierzenia", "sposób modlenia się", "pobożność", "pograżenie w nieustannej modlitwie i medytacji" - pojawia się nawet pojęcie "orientalny" - także "bezbożnik chwalejący innych bogów") oraz "zwyczaje", które są dość różnorodnym zlepkiem bardzo niekonkretnych odpowiedzi. Wymieniano "zwyczaje i zajęcia", "zachowanie", to, że Żydzi "mają swój świat". W ocenach osobistych została podana tylko 1 "zachłanność i walka o swoje". Interesujący jest ostatni rodzaj odpowiedzi wskazujących na odmienne pochodzenie Żydów. Udzieliło jej 2 ankietowanych, jedna z nich brzmiała następująco: Żydzi "są źle traktowani przez innych ludzi ze względu na swoje pochodzenie". Wynika z

tego, że Żydów wyróżnia także sposób, w jaki są traktowani przez innych. Powstaje pytanie, co prowokuje takie traktowanie? Według ankietowanej jest to pochodzenie, ale skąd w takim razie wiadomo, jakie ono jest? Musi istnieć jakiś inny wyróżnik. Doskonale odpowiada to definicji Żyda wg Sartre'a mówiącej, że "Żyd to człowiek, którego inni ludzie uważają za Żyda".

Dwunastu licealistów było zdania, że Żydzi to "ludzie tacy sami jak my" i dlatego nie ich nie odróżnia.

Odpowiedzi "dorosłych" również można pogrupować. Także i tu najwięcej osób uważa, że Żydów wyróżnia wygląd- (21 razy)- zarówno ogólnie pojęty oraz charakterystyczne ułożenie włosów i nos, jak też "ubiór", "czapeczki", "specyficzna uroda", fizjonomia i "obrzezanie". Drugą ilość głosów (12) otrzymały cechy indywidualne i zbiorowe wymienione pojedynczo: "chciwość" i "zaborczość", "ambicja", "zdolność", "zdolności handlowe", "cechy osobiste", "powściągliwość", "sposób bycia", "pracowitość", "kultywowanie tradycji", "silna przynależność do narodu", "inteligencja", "zorganizowanie we własnym środowisku". Istotne jest zauważenie silnego poczucia przynależności do narodu, kultywowania tradycji i dobrej organizacji Żydów. Natomiast wymienienie tylu cech osobistych świadczy o tym, że Żydzi nie są dla tej grupy ankietowanych nieokreśloną zbiorowością. Znacząca jest również wymowa pozostałych odpowiedzi, które dotyczyły kultury i religii z życiem codziennym (tryb życia związany z głęboką religijnością, a nawet "fanatyzm religijny", "jedzenie koszernych potraw"). 13 ankietowanych uznało, że Żydzi "niczym nie różnią się od innych", 2 nie odpowiedziały. Co ciekawe, żadna z osób z I i II grupy nie podała jako czynnika wyróżniającego języka żydowskiego. Z pewnością wynika to z braku kontaktów.

Dla III grupy, co ciekawe, również język nie stanowił czynnika wyróżniającego Żydów. Wręcz przeciwnie - często podkreślali, że większość Żydów "ładnie mówiła po polsku". Elementami charakterystycznymi właśnie dla żydowskiej ludności według nich jest za to "ubiór" (15), w tym jeden raz "czarny", "fizjonomia", "kolor skóry", "broda", "mycka" i "pejsy". Dodawano, że poza ubiorem Żydzi są ludźmi takimi samymi jak każdy. Podawano różnicę w obyczajach i kulturze, także "spryt" i "pracowitość", "pobożność", "akcent", "ruchy", "mowę"- a ściślej- "przekręcanie słów". Również jeden badany powiedział, że "w rządzie są same Żydy". Jeden raz nie udzielono żadnej odpowiedzi. Zastanawiające jest to, że tylko jednorazowo przywołano jako różnicę "modlitwę". W tym I i II grupie to zagadnienie pojawiało się znacznie częściej. Wy tłumaczeniem tego faktu może być zwykłe roztargnięcie i zawodna pamięć, ale możliwe, iż badani właśnie tak zapamiętali Żydów ze względu na bliskie sąsiedztwo. Żyda w chałacie i z pejsami spotykali codziennie, a o żydowskiej

¹ A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989, s. 175.

religii często do tej pory nic nie wiedzą, dlatego po prostu pomijają to zagadnienie.

Czwarte pytanie wymagało zakreslenia cech, które ankietowany przypisuje w swojej świadomości Żydom. Stereotyp składa się z cech wartościowych pozytywnie, negatywnie oraz obojętnych, jednak każda z nich może zostać obarczona odmiennym ładunkiem emocjonalnym. W tym badaniu ankietowani otrzymali gotowe pary cech zestawionych na zasadzie przeciwstawieństw. Mogli również dopisać własne.

Wśród cech pozytywnych najwięcej wskazań w I gr. otrzymała "pobożność", "spokój", to, że są "cisi", "pracowici", "poważni" i "skromni", w II gr. zdecydowanie "pobożność", "pracowitość", "zapobiegliwość" i "mądrość" z tym, że tutaj ankietowani wyraźnie podkreślili właśnie te cechy, podczas gdy licealiści byli bardziej niezdecydowani i głosy rozłożyły się równomiernie - u nich "mądrość" była dopiero na 7 pozycji. Trzecia grupa wyróżniła "pobożność", "pracowitość", oraz "pomoc wzajemną". Taką samą liczbę głosów otrzymał "spokój", "uczciwość" (zarabiali na Polakach, ale "uczciwie, nie oszustwem") i "dbałość o rodzinę". Ankietowani z tej grupy często podkreślali właśnie ową solidarność narodową i rodzinność Żydów. Najczęściej wymieniane wady to w I gr. "podejrzliwość", "brzydota" i "fałszywość", które otrzymały prawie taką samą liczbę głosów. W grupie II wskazano przede wszystkim na "podejrzliwość", "krzykliwość", "kłótniowość" i "narzucanie się". Podobnie jak w gr. I reszta cech została zakreslona przez średnio 5-6 osób. Najstarsi jako negatywne cechy Żydów wskazali "kłótniowość", "brzydotę", "czarność" i "napastliwość". Po 6-5 głosów padło na "brudnych", "nieuczciwych" i "krzykliwych", po czym nastąpiła fala wielu negatywnych cech określających perfidię i egoizm żydowski. Wśród podanych określeń znalazło się sporo tych dotyczących zaniedbań w higienie i porządku.

Wśród innych cech czołówka była jednakowa - różniła się tylko ilość głosów I gr.: "skryci", "sprytni", "nieufni", w II gr.: "sprytni", "nieufni", "skryci". U uczniów pojawiły się dodatkowo cechy związane z religią, u dorosłych 1 głos oddano na "bogactwo", także niefigurują w zestawieniu. Zaskoczeniem była tak mała częstotliwość wskazań właśnie na bogactwo, chytrość i brud. Wydawało się, że te stereotypowe cechy Żyda będą pojawiać się w wypowiedziach sieradzan znacznie częściej. "Seniorzy" zamiast nieufności podali smutek i u nich 3 najważniejsze inne cechy to "skrytość", "spryt" i "smutek", a więc dwa pierwsze miejsca identyczne jak w I grupie. Najstarsi badani podali najwięcej własnych cech w większości negatywnych.

Przeważają cechy dodatnie odpowiednio: 49%, 51% i 56%. Negatywne to: 33%, 33% i 35%, a neutralne: 17% i 16% i 9%. Najwięcej pozytywnych cech wymieniła najstarsza grupa mimo, że to właśnie w niej występowały najbardziej zdecydowanie nieprzychylnie Żydom postawy. Taki układ świadczyć może o idealizacji przeszłości lat dzieciennych, częstego zjawiska.

Pytanie nr 5 miało na celu umożliwić ankietowanym swobodne wypowiedzenie się na tematy dotyczące Żydów, jak również zbadać czy w dzisiejszym Sieradzu znane są jakieś powiedzenia i przysłowia o Żydach. Dodatkowo w ten sposób wzbogacały się materiały mówiące o historii sieradzkich Żydów. Jeśli chodzi o I gr.- te nadzieje nie spełniły się; 72% licealistów (26 osób) nie udzieliło odpowiedzi. Z pozostałych 6 wymieniło dowcipy, wszystkie nawiązujące do II wojny światowej. Zapytani chętnie podawali przykłady m.in.: "Co robi Żyd grzebiący w popiele? Ogląda album rodzinny". Tylko 1 osoba spośród wspominających o dowcipach napisała, że "nie będzie ich przytaczać, ponieważ są zbyt okrutne". W jednej ankiecie znalazły się opowieści z lektur i film "Europa, Europa" Agnieszki Holland. Wymieniono tylko 1 powiedzenie: "Kochajmy się jak bracia, liczymy się jak Żydzi", a 2 uczennice wyraziły swoje opinie o Żydach. Były one niezbyt pochlebne: "są wyzyskiwaczami, nieuczciwi, złośliwi, chodzą po całym świecie i robią dobrze dla siebie nie patrząc na to, że robią szkodę większości ludzi"- ta wypowiedź pochodzi ze wspomnianej już ankiety licealistki nastawionej wręcz agresywnie do Żydów. Druga wypowiedź jest nieco bardziej stonowana i posiada swoje uzasadnienie, które odwołuje się do nabytej przez ankietowaną wiedzy o Żydach z czasów II wojny światowej: "w czasie wojny myśleli tylko o tym, żeby się uratować, dlatego napisałam, że są egoistami. Chcieli jak najwięcej swoich budowli, sklepów, zakładów." Wyraźnie widać, że najmłodszy badany Żyda "znają" tylko i wyłącznie z dowcipów, szkolnych lektur i filmów. Zapewne m.in. stąd te trudności w opisanu wyglądu i charakteru typowego Żyda; popularne dowcipy o tym nie wspominają, wykorzystując przede wszystkim grę słów ("Ulubiony samochód Żyda? Gazik!") i scenariusz obozu koncentracyjnego ("Wzór na ucieczkę z obozu? Wysokość komina x prędkość wiatru.").

W II gr. uchyliła od odpowiedzi się także spora część ankietowanych - również 50%, mimo to uzyskany materiał jest o wiele bogatszy. Jedną z ankietowanych kobiet, która wymieniła aż 6 popularnych powiedzeń: "Widziałam jak Żyd na kiju niósł" (dotyczy zguby), "idzie, idzie wsza po Żydzie", "Jak bida to do Żyda", "rejmach jak w żydowskiej chederni" (wrzawa, hałas), "Tłucze się jak Żyd po pustym sklepie", "Żydzi, Żydzi cała Polska was się wstydzi". Wspominano także o dowcipach, w tym 2 o książeczce "Przy szabasowych świecach" zawierającej "humor żydowski". Inne przytoczone powiedzenia opisujące charakter Żyda lub stosunki w żydowskim społeczeństwie mające charakter zarówno pozytywny jak i negatywny: "Żyd Żydowi oka nie wyko-le", "chytro jak Żyd", "pracowity jak Żyd", "Odżył jak Żyd w żelaznym sklepie", "ma żydowski łeb" (o kimś mądrym, sprytnym). Pojawiły się też głosy opisujące stosunki polsko-żydowskie; "dawali na kredyt na procent, bo chcieli zarobić na biednych ludziach. Oszukać to nie, tylko tak dla siebie", "Wasze ulice, nasze kamienice", porównanie "ale z ciebie Żyd" o raczej pejoratywnej wymowie. Inne wypowiedzi mówiły o tym, że Żydzi "handlowali złotem", "po

wojnie nie przyznawali się do swojego pochodzenia ze strachu przed działalnością Ochaba". Wymieniono również film "Lista Schindlera" i koncert Jankieła z "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Jeden z ankietowanych napisał: "znam opowieści o Żydach z ich bytności w obozach koncentracyjnych. Z uwagi na fakt, że oni są normalnymi ludźmi- nie można ich powtarzać." Nie były to jednak opowieści o Żydach z Sieradza, jak również nie pochodziły bezpośrednio od Żydów, raczej z książek, filmów, itp.

W trzeciej grupie nikt nie uchylił się od odpowiedzi. Praktycznie wszyscy znali hasło "Wasze ulice, nasze kamienice". Inne podane powiedzenia to: "nie-wierny jak Żyd", jak Żyd kogoś/goja nie oszuka, to dla niego dzień stracony", "lepszy handel jak byle jaka robota", "handlowa głowa", "wyglądasz jak Żyd" i "Bij Żyda"- hasło narodowców. Jednemu badanemu przypomniło się, że gdy był w wojsku, znał pułkownika Żyda. Materiał uzyskany w odpowiedzi na to pytanie od III grupy ankietowanych uzyskano bardzo bogaty. Najstarsi mieszkańcy Sieradza opisywali wygląd, zachowanie, dzieje i obyczaje tutejszych Żydów z czasów dwudziestolecia międzywojennego.

Pytania 6-10 miały za zadanie sprawdzić w jakim stopniu mieszkańcy Sieradza zdają sobie sprawę z udziału Żydów w historii miasta. W rozpatrywaniu tego zagadnienia należy uwzględnić, od kiedy dana osoba przebywa w Sieradzu, ponieważ pytania dotyczą jego dziejów. Na początek zadano im pytanie, czy według nich kiedykolwiek mieszkali tutaj Żydzi; 30 osób w I gr. odpowiedziało twierdząco, 24 z nich mieszka w Sieradzu od urodzenia, pozostali ponad 10 lat, czyli faktycznie większą część życia. Odpowiedzi udzieliła 1 ankietowana- od urodzenia w Sieradzu, 5 osób nie wiedziało, czy w mieście przebywali kiedyś Żydzi (3 respondentów od urodzenia mieszka w Sieradzu, 2 - od końca lat 80.). W II gr. niemal 100% było zdania, że mieszkali tu kiedyś Żydzi.

W przypadku odpowiedzi III grupy na pytania dotyczące historii sieradzkich Żydów szczególnie ważne jest określenie długości mieszkania w Sieradzu. Rodowici mieszkańcy dokładnie opisują społeczność żydowską, natomiast ci mieszkający tu od czasów powojennych siłą rzeczy nie mogą posiadać takich wiadomości i mają bardziej ogólne pojęcie o sieradzkich Żydach. Tutaj 21 osób odpowiedziało "tak"

W odpowiedzi na pytanie, "Czy Żydzi nadal są w Sieradzu?" ankietowani z I gr. nie byli jednomyślni. Co prawda 16 osób podało "tak", ale po 10 "nie" i "nie wiem". W II grupie odpowiedzi "tak" i "nie" otrzymały taką samą ilość głosów. Najprawdopodobniej przyczyną takiego niezdecydowania było to, że ankietowani sami nie znają żadnych Żydów, co zresztą często podkreślali niezależnie od grupy. Ze wszystkich dorosłych tylko 1 mężczyzna przyznał, że ma znajomych żydowskiego pochodzenia, ale od razu zaznaczył, iż nie są to bliscy znajomi.

Z zebranych przeze mnie danych wynika, że długość mieszkania w Sieradzu nie ma wpływu na wiedzę badanych o bytności Żydów, ponieważ każda odpowiedź (tak, nie itp.) zaznaczył podobny odsetek rdzennych jak i przyjezdnych Sieradzan.

W punkcie 8 pytano, "Co stało się z Żydami, którzy kiedyś żyli w Sieradzu?", zarówno tymi przed jak i powojennymi, gdyż o takich wspominali ankietowani. Z odpowiedzi na poprzednie pytania (6 i 7) wynika, że według badanych Żydzi w Sieradzu mieszkali przede wszystkim przed wojną, po wojnie było ich niewielu, natomiast dziś jest ich jeszcze mniej - są to jednostki. Wiedzę o tym ankietowani opierają na przypuszczeniach, ponieważ osobiście Żydów nie znają. Licealiści jako powody nieobecności Żydów w Sieradzu podali: śmierć w czasie II wojny światowej, ucieczkę bądź wyjazd do innych miast, krajów np. do Izraela. Jedna osoba jako powód wyjazdu wskazała "nietolerancję Polaków". Ktoś wysunął przypuszczenie, że "Żydzi w Sieradzu ukrywają się". Siedmiu uczniów nie wiedziało, co się z nimi stało.

Ankietowani z II grupy również najczęściej podawali "wyjazd za granicę" bądź do "innych miast", a jako jego powód; "wysiedlenie" lub "przesiedlenie", "wygnanie z Polski za Ochabą", po 1968 r., dobrowolną "emigrację" albo "wyjazd do innego miasta"/ "kraju np. Ameryki", "ucieczkę", "wymarcie", "wymordowanie przez Niemców", także w obozach; 5 dorosłych uważa, że ludność żydowska jest tutaj nadal, lecz są to "jednostki", "jacyś potomkowie", ponieważ większość zginęła podczas wojny a ci, którzy pozostali, już się "wtopili i tylko starzy mieszkańcy wiedzą" o nich.

Najczęściej podawane powody opuszczenia miasta przez Żydów w III grupie to związane z II wojną światową. Jeden badany eufemistycznie stwierdził, że Żydzi "kominem do nieba poszli", jeden, że "wymarli", jakże jeden, że "zmienili nazwiska po wojnie". Kolejny rodzaj powodów to wyjazd (także do Izraela), wyprowadzka (również z powodu antysemityzmu). O wiele bardziej pewni i zdecydowani byli respondenci odpowiadając na następne pytanie: "Gdzie w Sieradzu mieszkali Żydzi?" Ankietowani proszeni o wymienienie nazw ulic, względnie wskazanie dzielnicy lub części miasta nie mieli większych problemów - wszyscy, którzy odpowiedzieli wymieniali rejon starego, przedwojennego miasta: Rynek, a także następujące ulice: Warcka, Mickiewicza, Polna, Krakowskie Przedmieście, Zamkowa, Wodna, Sukiennicza, Dominikańska, Szewska, Żabia, POW, Kolegiacka. W jednym przypadku chodziło o czasy powojenne: według informatora na ulicy Kolegiackiej mieszkała tam wtedy stara kobieta żydowska.

Informatorzy odpowiedzieli na to pytanie raczej poprawnie, jak zwykle jednak są możliwe dwie tego przyczyny: wiedza lub trafienie "na chybił trafił", co nie było wcale takie trudne, gdyż wystarczyło podać część starego Sieradza. Chyba tak postępowali najczęściej badani z I gr. Dorośli ponownie okazali się bardziej zorientowani od licealistów. Rzecz jasna najmniej wątpliwości mieli

najstarsi ankietowani, ale dla nich to było najłatwiejsze, ponieważ korzystali z własnych wspomnień.

Pytanie 10, podobnie jak poprzednie, wymagało wiedzy na temat dziejów i topografii Sieradza przedwojennego, dotyczyło bowiem pamiątek i zabytków pozostałych po tutejszych Żydach. Jak zwykle jedni ankietowani wiedzieli, inni improwizowali z różnym skutkiem. Poziom wiedzy na ten temat wśród licealistów jest bardzo niski. Aż 84% wpisało "nie wiem", ominęło pytanie lub stwierdziło, że w Sieradzu nie ma żadnych pamiątek po Żydach. Pozytywne odpowiedzi miały w większości charakter przypuszczeń: "chyba gdzieś jest jakiś pomnik", "może jakieś wystawy w muzeum". Świadczy to o powszechnym przekonaniu, że to muzeum jest instytucją zajmującą się zabytkami, starociami itp., natomiast sama młodzież nie interesuje się przeszłością miasta, w którym żyje. Podobnie rzecz ma się z domniemanym pomnikiem, który "gdzieś" jest. Padły 3 bardziej konkretne odpowiedzi: "stare kamienice na rynku", "tablica pamiątkowa tych, którzy zostali zabici" oraz cmentarz, "kirchol" na ulicy Zakładników. Jeden ankietowany uważa, że "istnieje jeszcze stare getto". Znaczące są dopiski przy niektórych odpowiedziach "nie wiem", które wskazują na całkowitą obojętność w sprawach historycznych. Licealiści piszą: "nie interesuje mnie to", "nie miałem styczności", "może zostały, ale nie wiem, jakie" itp. Zatrważające, że 26 z nich mieszka w Sieradzu od urodzenia! Spośród tych, którzy napisali cokolwiek o pamiątkach 4 to rodowici Sieradzanie, 1 badany mieszka tu od 12 lat. Należy zauważyć również, że prawie wszyscy, którzy nie urodzili się w tym mieście, mieszkają w nim od kilkunastu lat, a są nastolatkami, więc i tak praktycznie całe swoje życie spędzili tutaj. Powinni więc posiadać chociaż elementarną wiedzę o miejscu zamieszkania. W dużej mierze brak tych wiadomości jest świadomą lub nieświadomą winą rodziców, którzy często pochodzą z okolicznych wsi, miasteczek i sami nie mogą opowiedzieć dziecku zbyt wiele o historii Sieradza. Dodatkowo bardzo często rodzina spędza weekendy i święta w rodzinnej miejscowości, co również nie sprzyja poznawaniu Sieradza.

Wśród dorosłych (II gr.) 22 osoby nie odpowiedziały, bądź "nie interesowało" ich to choć "coś tam żydowskie jest". Na te 22 nieudzielone odpowiedzi przypada (16) mieszka w Sieradzu od kilkunastu lat. Przeważająca ilość pozytywnych odpowiedzi padła na bożnicę, synagogę na ul. Wodnej lub na "jej pozostałość" oraz na cmentarz, "kirkut" na ul. Zakładników. Pojedynczo wymieniono: "dom modlitwy na ul. Szewskiej", "tablicę pamiątkową w domu urodzin Arego Szternfelda przy ul. Ogrodowej", "aptekę w rynku", "kamienice na Dominikańskiej" (uzasadniając, że po wojnie mieszkająca tam znajoma znalazła w oknie starą gazetę żydowską, pisaną w jidysz lub po hebrajsku), "przeważnie wszystkie budynki w rynku" oraz "wszystko żydowskie jak popatrzyć w księgach wieczystych" (była to wypowiedź kobiety pracującej w sądzie, która widziała te księgi i zauważyła, że powtarzają się w niej "żydowsko")

brzmiające nazwiska). O ile w I grupie długość mieszkania nie miała raczej większego wpływu na wiedzę o historii Żydów sieradzkich, o tyle w grupie II wyraźnie widać, że najwięcej wiedzą o tym rdzenni mieszkańcy. Oczywiście, że przeważnie jest to zasługa ich rodziców pamiętających Żydów i opowiadających o tym dzieciom. Natomiast na zakres wiadomości nie oddziaływała długość mieszkania w Sieradzu "przyjezdnych", ponieważ poprawnych odpowiedzi udzielały osoby mieszkające tu zarówno 15 jak i 47 lat.

Najstarsi ankietowani w wymienianiu pamiątek po Żydach ograniczyli się praktycznie do dwóch - synagogi, bożnicy na ulicy Wodnej, "ich kościoła", po którym został "sam budynek", ale "poprzerabiany" oraz cmentarza żydowskiego nazywanego "kirchol". Jedna natomiast wspomniała o bardzo ciekawej pamiątce-skwerku na Wierzbowej, który zbudowano z żydowskich nagrobków.

Pytanie nr 11 sondowało stosunek Sieradzan do ludności żydowskiej. Nie było jednak zadane wprost, lecz niejako "przy okazji" pytania: "Czy chciałby Pan/i powrotu Żydów do Sieradza". Sedno tak sformułowanego pytania leżało w uzasadnieniu, które pokazywało, jakie zdanie ankietowani mają o Żydach. Indagowani w ten sposób, wypowiadali się chętniej niż miałyby to miejsce w bezpośrednim pytaniu "co Pan sądzi o Żydach?", jednocześnie ujawniając swoją postawę.

Wśród licealistów najczęściej powtarzała się odpowiedź "obojętne"(13). Uzasadniano: "Wcale mi nie przeszkadzają, chętnie bym jakiegoś poznała. Mało wiem na temat ich kultury, zachowań. Wydają mi się dobrymi ludźmi". Kilka wypowiedzi mówił o tym, że "to też człowiek", "nic przeciwko nim nie mam", "mnie nie przeszkadzają", "niech robią co chcą, mnie nic do tego". Jeden dopisek brzmiał: "Myślę, że ludzie w Sieradzu mieliby do nich jakiś dystans". Znaczący był całkowity brak nieudzielania odpowiedzi; wszyscy ankietowani wypowiedzieli się na ten temat. Jest to raczej pozytywny objaw świadczący o pewnym zaangażowaniu. Najwyraźniej temat Żydów ciągle budzi zainteresowanie i respondenci czuli się zobowiązani odpowiedzieć.

Ogólnie w I grupie dominują postawy liberalne wobec Żydów, podpierane zasadą, że "Żyd to człowiek" i że każdemu człowiekowi należy się jednakowe traktowanie, jednak prawdziwych, świadomie tolerancyjnych postaw jest bardzo mało. Wśród wypowiedzi niepokojące są sygnały obecności antysemitycznych postaw pośród starszych sieradzan. Kilku licealistów stwierdziło, że słyszało o Żydach "wiele złego"- od kogo? Jak wskazuje ankietę: z prasy, telewizji i właśnie rodziców. Inni podkreślali, że praktycznie nic o narodzie żydowskim nie wiedzą. Jeden z ankietowanych powiedział, iż Żydzi nie wzbudzili jego sympatii, jednocześnie przyznał, że nigdy Żyda nie spotkał, a wiedzę o nich czerpie z telewizji, rozmów z rodziną i książek, gazet. Stąd widać, jak szalenie ważna i opiniotwórcza jest rola mediów, literatury oraz rodziny. Powinni oni, choć niestety nie zawsze to robią, propagować tolerancję, ale i rzetelną wiedzę o in-

nych kulturach tak, żeby nie powracały wśród najmłodszego pokolenia koncepcje utworzenia ogólnoswiatowego getta, o czym wspomniał jeden z badanych.

W grupie II za powrotem Żydów do Sieradza opowiedziały się 4 osoby. Pozostałe odpowiedzi opatrzone są komentarzami sugerującymi postawę tolerancyjno-obojętną: ("nie przeszkadzałoby mi ich sąsiedztwo", "nie przeciwstawiam się temu", "Mi inna narodowość, pochodzenie nie przeszkadza. Jest mi to obojętne czy do Sieradza przyjedzie murzyn czy żyd.")

Przeciw powrotowi Żydów było prawie 48% drugiej grupy. Uzasadnienia tych odpowiedzi były najróżniejsze, można je jednak pogrupować według zagadnień, jakie poruszały. Jednym z nich była sprawa wzrostu bezrobocia i pogorszenie sytuacji, przede wszystkim finansowej, "A po co? My i tak nie mamy co robić", "Wiadoma sprawa- dziś dla takich jak my brak pracy". Dla tych ludzi przyjazd Żydów jest potencjalnym zagrożeniem. Boją się go, ponieważ uważają, że sytuacja bytowa może się pogorszyć; 4 odpowiedzi odwołały się natomiast do tendencji nacjonalistycznych, ale tylko 1 z nich jest zdecydowanie negatywna: "Uważam, że każdy ma swoje miejsce i tam powinien zostać. Nie chcę tu Żydów, Arabów i innych"- powiedział 43-letni nauczyciel. Pozostałe wypowiedzi nie miały właściwie wybitnie antysemitckiego wydźwięku: "Nasi lepsi, niech nasi zostaną. Niech swoje będą" (42 lata, wykształcenie podstawowe, kobieta pracująca jako bliżej nieokreślona pomoc). "Raczej uważam, że w Polsce powinni mieszkać Polacy, ale nie mam do nich bardzo negatywnego stosunku" (42-letnia kobieta ze średnim wykształceniem, pracuje w biurze). Zupełnie niespodziewana była wypowiedź 46-letniej kasjerki, która nie chciałaby powrotu Żydów do Sieradza, bo uważa, że "tęskniliby oni za swoim krajem". Ta kobieta mieszka w Sieradzu od urodzenia, najwyraźniej jest bardzo przywiązana do tego miejsca oraz do swojego trybu życia i te same uczucia przypisuje Żydom. Zauważyła natomiast bardzo ważną rzeczywistą wyobcowanie ludzi o odmiennej kulturze i pochodzeniu. Stąd wypływa jej w rezultacie nacjonalistyczna postawa, ale działająca dla "dobra" Żydów, co jest oczywiście sprawą dyskusyjną. Wyraźnego z wymowy antysemitkiej nie mają także wypowiedzi: "Po co!" i "Nie ma większego znaczenia, ludzie tacy sami jak wszyscy", można jednak się zastanawiać, dlaczego w takim razie ankietowani udzielili odpowiedzi - "nie". (Były to dwie kobiety- 51-letnia, wykształcenie średnie oraz 33-letnia nauczycielka). Resztę odpowiedzi "nie" da się zaliczyć do lekko rasistowskich: "bo ich nie lubię", "bo nie lubię tej rasy ludzkiej". Pierwsza to wypowiedź 50-letniej księgowej ze średnim wykształceniem, druga- 19-letniego studenta.

Spośród badanych, 4 nie było w stanie określić swojego zdania na ten temat. Tylko 56-letnia emerytowana nauczycielka uściśliła: "Jeżeli mieszkali tu i tu zostawili swój majątek, to mają prawo go odzyskać. Nie przeszkadzali mi by". Mówiąc to przyznała Żydom prawo do odebrania swojej własności sprzed

wojny. To jedyna taka wypowiedź spośród wszystkich ankietowanych. Uderza kontrast między nią a obawami 3 osób bojących się pogorszenia bytu. Najwyraźniej sympatii dla Żydów nie boją się okazywać ludzie, którzy nie muszą zbytnio martwić się o swoją przyszłość, natomiast inni odnoszą się do kwestii obecności Żydów z ostrożnością i obawą.

Obojętną postawę przyjęło 12 osób (28%). Powodem tego przede wszystkim nieznajomość Żydów i ich kultury oraz brak wspólnych spraw i kontaktów; 2 wypowiedzi poruszyły wspomniany już wcześniej temat pracy uzależniając swoją akceptację dla przyjazdu Żydów od ich pozytywnego wkładu w rozwiązanie tego problemu: "Trudno mi orzec, chyba jest mi to dość obojętne. Chyba, żeby stworzyli zakłady pracy z miejscami pracy dla Sieradzan", "Jak by pomogli w rozwoju miasta..." mówią 47 i 46 letnie kobiety z wykształceniem średnim. Czterdziestoletni policjant zauważył, że Żydzi to także inna, "warta poznania kultura".

Czy w przypadku dorosłych Sieradzan można mówić o antysemityzmie? Właściwie jedynie w kilku przypadkach ("Nie chcę tu Żydów...", "nie lubię tej rasy..."). Z pozostałych wypowiedzi przebija niepewność i lęk o przyszłość, nieznajomość kultury żydowskiej, raczej bierność i obojętność niż antysemityzm. Żydzi to już nie ci sami obcy, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Są postrzegani jako zagraniczny kapitał, który może zainwestować w mieście i poprawić byt jego mieszkańców.

I znowu III grupa respondentów jest specyficzna- na ich poglądy miały bowiem wpływ różne i długotrwałe czynniki: zapamiętane z dzieciństwa opinie o Żydach, czasy wojny i eksterminacji, powojenna sytuacja Żydów, hasła propagandowe i trudne czasy współczesne. Mało jest zdecydowanych odpowiedzi, są to głównie te na "nie". Najwięcej Sieradzan z III grupy (8 osób) przyjęło postawę obojętną, ale nie jest to postawa niechętna Żydom. Przeważają uzasadnienia odwołujące się do tolerancji i szacunku dla człowieka: "Obojętnie, Jestem tolerancyjny. Jak by chcieli...Ważne, żeby był człowiek", "Dla mnie każdy człowiek jest człowiekiem. Byle zachowywał się jak należy, po ludzku-uczciwie".

Za powrotem Żydów opowiedziało się 7 badanych. Powtórzyły się rodzaje uzasadnień. Podobnie jak poprzednio popularne są postawy humanistyczne. Drugi nurt to nadzieja, że powrót Żydów pomoże odrodzić miasto. Ankietowani mówią, że na pewno otworzono by jakiś zakład i "byłaby praca dla ludzi". Jeden z badanych upatruje w Żydach wręcz kogoś w rodzaju nauczyciela-wybawcy: "Chciałbym, bo to jest naród, który umie sobie poradzić. Duża koleżeńskość- jak jeden dostanie posadę- ciągnie łańcuch zaraz za sobą. Chciałbym, bo tu nie ma takiej większości. Kolega mówił, że Sieradz jest dla Żydów i dla Niemców - to by było uzupełnienie i podźwignęłoby produkt krajowy brutto. A Polak jak parę złotych ma, to straci albo na wódkę, albo...". Wynika z tego, że właśnie Żydzi mieliby "uratować" miasto od biedy i bezrobocia.

Podobne tony brzmią w wypowiedzi emeryta, który co prawda nie wiedział, co ma odpowiedzieć "Dobrze, że byli, bo oni umieli trochę handlować i od nich się Polacy nauczyli też". Widać wyraźnie, że oprócz wspomnień na stosunek do Żydów w III grupie wpływa terażniejszość. Być może z uwagi na to, że prawie każdy z respondentów ma dzieci, wnuki, których problem np. bezrobocia dotyczy bezpośrednio. Najbardziej zdecydowane odpowiedzi były na "nie" (5). Tutaj z kolei przeważały motywacje polityczne i gospodarcze. Bardzo oburzony pytaniem ankietowany tłumaczył: "Są zarozumiali. Unsere- sami siebie szanują, a wszystkie inne narody...A jaka to dobroć była?! Niech pani zrozumie - jak jest pani przedstawicielem tego społeczeństwa wierzącego i widzi pani, jak oni oszukują, kombinacje robią, no to kto by ich lubił?. Inny badany równie dosadnie wyraził swoje zdanie na temat Żydów mówiąc: "Nachalni są, wszędzie się wciskają. To naród plenny, zagłuszyli nas jak chwasty. Hitlerowi powinni pomnik postawić, bo Polski by już nie było, a Polski naród na Syberię chyba. Ja ich tak nienawidzę, że jak widzę Żyda, to drgawek dostaję. Dziadek opowiadał, że draki z tymi Żydami były przed wojną. Przed wojną to tylko Żyd rządził- handel miał. Teraz rząd to Żydzi. Żyd puścił Polskę w skarpetkach, Żyd za tym stał". Takie wybitne antysemitckie postawy prezentuje prawie 23% najstarszych Sieradzan. Nie bez wpływu na to pozostały zapewne przedwojenne apele nacjonalistów. Także i w tej grupie dużą rolę odgrywa przekaz międzypokoleniowy, ponieważ respondenci oprócz własnych doświadczeń posiadają też wpojone bądź zasłyszane u starszych opinie. Jedna z odpowiedzi "nie" nie miała antyżydowskiego charakteru. Emerytowany przedstawiciel służb mundurowych chciał raczej rozsądnie ocenić problem zwrotu pożydowskiego mienia: "nie tęsknię za nimi. O swoje się dopominają, ale ile to budżetów by trzeba, żeby wszystko oddać... Każdy tylko o swoje, ale to już za daleko sięga w pokoleniu". Drażliwe kwestie sporów polsko-żydowskich porusza jeden z badanych przywołując "konflikt oświęcimski": "Nie chciałbym, żeby Żydzi wrócili do Sieradza, bo nie mam przekonania do nich (...) To jest taki dwulicowy naród. Bo tu Niemcom wybaczą, a tu nasze siostry wypędzili z Brzezinki, z Oświęcimia. Oni muszą wszystkiego dopiąć kosztem Polaka. Bez względu na siłę. Trzeba im zapłacić na siłę, bo to ich było, a my gdzie mamy iść? Przecież Polakom tak samo się należy Nie lubię tego narodu. (...) Żal mi ich było jako człowiekowi, ale nie dali się lubić".

Wśród ankietowanych z III grupy da się wyłonić dwie postawy - antysemitcką i pozytywną, która jednak nie jest tak silnie obciążona emocjami jak antyżydowska. W niechęci do Żydów jest trochę nacjonalizmu, trochę żalu o niewdzięczność, przekonanie o politycznych wpływach Żydów i ich złej woli. Ta liberalna nie równoważy tych oskarżeń. Nawet ci, którzy opowiedzieli się za powrotem Żydów do Sieradza byli ostrożni w opiniach. Zdaje się, że wśród najstarszych nikt tak naprawdę (może poza 2-3 osobami) nie jest za powrotem ludności żydowskiej. Można tłumaczyć to zarówno niechęcią do burzenia

uporządkowanego świata jak i zakodowaną niechęcią.

Pytanie 12 miało za zadanie zbadać, skąd Sieradzanie czerpią wiedzę o Żydach. Taki wybór zestawu źródeł miał na celu odtworzenie podstawowych rodzajów przekazu kulturowego, który wpływa na socjalizację postaw. Wymienione źródła różnią się sposobem komunikacji, medium i miejscem przekazywania informacji². W pierwszej grupie respondenci jako źródło wiedzy o Żydach zakreślali przede wszystkim "telewizję, radio i film" - 29 razy, a także "książki, gazety, czasopisma" - 25 razy. Dodatkowo bardzo często zaznaczając odpowiedź "A", podkreślali telewizję, która najwyraźniej jest jednym z najważniejszych przekazywaczy kultury wśród licealistów. Książki i prasa znalazły się na drugim miejscu. Nie wiadomo, czy uczniowie tak dużo czytają, czy mieli na myśli raczej szkolne lektury i podręczniki. Zważywszy że ogólnopolskie badania czytelnictwa alarmują, iż młodzież nie czyta książek, w większości przypadków bardziej prawdopodobna jest druga możliwość.

Trzecie miejsce zajęły ex equo "rozmowy z rodziną" i "kościół" - po 12 głosów. O ile przekaz międzypokoleniowy zaznaczony przez równo 30% ankietowanych z I grupy nie jest wynikiem zaskakującym, o tyle taka sama ilość wskazań na kościół zastanawia. Wynika z tego, że 30% sieradzkich licealistów nie tylko chodzi do kościoła bądź na lekcje religii, ale również zachowuje zdobyte tam wiadomości. Nasuwa się jeszcze jeden wniosek - sieradzcy księża i katecheci mówią publicznie o Żydach. Trudno powiedzieć na podstawie ankiet, jaka to wiedza. Na pewno nie o historii sieradzkich Żydów, ponieważ praktycznie wszyscy ci uczniowie nie wiedzieli na ten temat prawie nic. Nie są to jednak również negatywne i antysemityczne wypowiedzi, ponieważ licealiści nie znają np. popularnego niegdyś mitu o mordach rytualnych i zabójstwie Jezusa.

Tylko 5 licealistów wskazało szkołę jako źródło wiedzy o Żydach. Żydzi nie są także tematem rozmów ze znajomymi; taką odpowiedź zaznaczyły 3 osoby. Dwóch badanych zakreśliło osobisty kontakt z Żydami. Nie ma specjalnego powodu, by wątpić w prawdziwość tej odpowiedzi zwłaszcza, że obaj ankietowani powiedzieli, że Żydzi w Sieradzu są nadal. Jeżeli taka odpowiedź nie była żartem, to z pozostałych wpisów widać, że kontakt z Żydami nie przełożył się raczej na lepszy stan wiedzy o nich. Obydwaj uczniowie powierzchownie znają stereotyp Żyda, a o pamiątkach po nich i rejonie zamieszkania nie słyszeli. Być może znani przez nich Żydzi przybyli do Sieradza po wojnie, albo wcale tu nie mieszkają, zaś nieznamość stereotypu świadczy raczej o braku uprzedzeń. Dwie respondentki stwierdziły, że nie zetknęły się z informacjami o Żydach. Zapewne miały na myśli fachowe opracowania, ponieważ

² A. Żbikowski, *Źródła wiedzy Polaków o Żydach. Socjalizacja postaw*, [w:] *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, red. I. Krzemiński, Warszawa 1996, s. 65.

(zwłaszcza jedna z nich) dość dobrze poradziły sobie z pytaniami o wygląd, strój i cechy Żydów. Jedna osoba uściśliła, że wiedzę o Żydach czerpie z książek historycznych, 1 natomiast nie zaznaczyła żadnego źródła.

W II grupie również najpopularniejszym źródłem informacji były: "telewizja, radio, film" - 31 (74% tej grupy). O 1 głos wyprzedzona została odpowiedź "C" - "książki, gazety, czasopisma", wskazało ją 30 osób (71%). Duży wkład w kształtowanie opinii dorosłych sieradzan o Żydach mają także rozmowy z rodziną. Znajduje to potwierdzenie, gdy zauważyć sporą wiedzę ankietowanych o tutejszej przedwojennej żydowskiej społeczności. Tylko 8 osób wskazało kościół. Jest to 19% tej grupy, podczas gdy w grupie I było to aż 30, co nie świadczy o mniejszej religijności dorosłych, a raczej o tym, że licealiści zaznaczają odpowiedź "G" mieli na myśli lekcje religii, które przecież odbywają się w szkole. Jednocześnie podkreśla to jeszcze bardziej dużą rolę przekazu międzypokoleniowego wśród badanych z grupy II. Spośród dorosłych 7 osób rozmawia o Żydach ze znajomymi (17%, w I gr. - 8%), 5 zapamiętało to, co słyszało na ten temat w szkole, 1 ankietowany zaznaczył, że nie zetknął się z informacjami o Żydach, ale znowu należy uściślić, iż zapewne miał na myśli fachowe opracowania, ponieważ jego odpowiedzi całkowicie temu przeczą. Zapytany o to sam zresztą potwierdził i jako źródła podał telewizję, książki i szkołę. Jego późniejsze odpowiedzi nie zostały wliczone do ogólnego zestawienia. Jeden badany natomiast nie wskazał żadnego źródła i dodał, że się po prostu tym nie interesuje, mimo tego wypełnił pozostałe rubryczki ankiety. Wszyscy ci, którzy uznali, że nie mieli styczności z informacją o Żydach, czerpali je najwyraźniej z wiedzy potocznej, nie jest dziwne więc, że nie mogli podać konkretnego źródła. Działo się tak niezależnie od wieku i innych czynników.

Pośród badanych dorosłych nikt nie czerpie wiedzy z kontaktów z Żydami, choć 2 ankietowanych taki kontakt zadeklarowało - 1 współcześnie, 1 we wczesnym dzieciństwie.

Grupa III wiedzę o Żydach przede wszystkim czerpała z obserwacji i własnych doświadczeń, dlatego najwięcej padło odpowiedzi "E" ("osobisty kontakt z Żydami"). Po 12 i 13 otrzymały "rozmowy z rodziną" oraz "książki, gazety, czasopisma". Należy dodać, że rozmowy z rodziną były raczej słuchaniem rozmów rodziców w dzieciństwie, a gazety i książki w większości dotyczy wiedzy o Żydach po wojnie, już w dorosłym życiu. Tylko 2 osoby powiedziały, że czytają książki i gazety o Żydach - ogólne, te o przeszłości Sieradza oraz ich żydowskich mieszkańców; 10 wskazań zyskała odpowiedź "rozmowy ze znajomymi". Z ankiet wynika, że rozmowy te miały miejsce zarówno przed wojną, jak i teraz. Najmniej głosów padło na telewizję, radio, film - 6 i chodzi tutaj przeważnie o programy informacyjne, a czerpana z nich wiedza służy do budowania sądów o roli Żydów w polityce. Pozostałe odpowiedzi nie zostały ani razu wymienione. Każdy ankietowany zetknął się z jakimiś informacjami o

Żydach, a szkoła i kościół nie brały w tym udziału.

Licealiści mają słabe pojęcie o stereotypie Żyda. Dla nich jest to postać w czarnym ubraniu, o czarnych oczach i włosach. Kojarzą go z inną religią, dziwnym strojem i dowcipami o obozach koncentracyjnych. Według uczniów Żydzi wyróżniają się wyglądem (zarówno strojem jak i fizjonomią) i wiarą. Wielu z nich podkreśla, że są zwykłymi ludźmi i tak naprawdę nic ich nie różni. Świadczy to o częściowym zaniku stereotypu wśród najmłodszego pokolenia. Dorosli reprezentują pełniejszą wiedzę o stereotypie Żyda. Znają zajęcia handlowe, rzemieślnicze, wspominają o polityce. Dokładnie opisują wygląd Żyda wymieniając długi nos, pejsy, kręcone włosy, brodę i elementy ubrania. Zaznaczają, że ten opis dotyczy Żydów ortodoksyjnych, ponieważ inni w dzisiejszych czasach ubierają się zwyczajnie. Jako elementy wyróżniające oprócz wyglądu i religii podają konkretne cechy charakteru. Wśród nich istnieje stereotyp przejęty od starszego pokolenia rodziców, którzy sami mieszkali obok Żydów.

Wiedza o Żydach w ogóle, jest bardzo słaba w społeczności Sieradza. Pochodzi głównie z telewizji, gazet, rozmów z rodziną i znajomymi, ale zwykle ogranicza się do potocznej znajomości stereotypu i obiegowych opinii. Licealiści mają bardzo niski poziom wiadomości na temat sieradzkich Żydów. Wiedzą co prawda, że przed wojną mieszkała tu spora ilość ludności żydowskiej, potrafią mniej więcej podać, gdzie, ale nie wiedzą, co się z nimi stało, nie mają pojęcia o pozostałych zabytkach i pamiątkach. Snują przypuszczenia- bardziej lub mniej trafne, które nie są jednak poparte rzetelnymi informacjami. Dorosli zazwyczaj wiedzą sporo o bytności sieradzkich Żydów od rodziców. Co charakterystyczne- orientują się w tym także przyjezdni mieszkańcy Sieradza. Najdokładniej oczywiście opisują wszystko najstarsi - łącznie z adresami i historiami poszczególnych rodzin.

Jeżeli chodzi o postawy wobec Żydów, to pośród licealistów dominują stanowiska liberalne ze stałą tendencją do obojętności. Uczniowie mało wiedzą o Żydach, sami to przyznają, więc trudno jest im przyjąć jednoznaczną postawę. Dlatego "na wszelki wypadek" wstrzymują się od konkretnej odpowiedzi. Oprócz tego ciągle w ich wypowiedziach powraca motyw egalitaryzmu.

Dorosli sieradzanie generalnie są przeciwko sąsiedztwu Żydów. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na niepewną sytuację na sieradzkim rynku pracy. Ludzie widzą w Żydach konkurencję i boją się jej. Nie jest to jednak niechęć skierowana ściśle na Żydów; tak samo obawialiby się każdej innej grupy narodowej czy społecznej. Zwłaszcza, że w ich ocenie przeważają pozytywne cechy Żyda. Pojawia się tutaj również kilka postaw nacjonalistycznych o różnych konotacjach: od skrajnej niechęci do troski o ich dobro. Wiedza dorosłych o Żydach, choć większa niż licealistów, ogranicza się do informacji o ich wyglądzie, cechach i zabytkach (w przypadku Sieradza). Jest dosyć spe-

cyficzna, bo praktycznie oznacza znajomość elementów stereotypu, brak natomiast wiadomości o żydowskiej kulturze.

Najstarsi są albo zdecydowanie antysemitcy albo zdecydowanie obojętni. Obawiają się ekspansji Żydów, tego, że ich ewentualny powrót zburzy porządek świata, a jednocześnie liczą na Żydów jako na tych, którzy "coś ruszą do przodu". W ich wypowiedziach pojawił się po raz pierwszy wątek oświęcimski oraz przekonanie o tym, że "Światem rządzą Żydzi". Pochodzący z antysemityzmu tradycyjnego mit o zabijaniu dzieci i używaniu krwi do wyrobu macy każdy wie, ale nikt w to nie wierzy i z przymrużeniem oka wyznają, że jako dzieci bali się tego wszyscy mają również powiedzenie: "Wasze ulice, nasze kamienice".

Z odpowiedzi udzielonych przez ankietowanych wszystkich grup wynika, że wyznacznikiem Żyda przede wszystkim jest jego odmienna kultura. Badani jako cechy odróżniające Żyda od innych podawali elementy kultury takie jak strój, religia i zwyczaje. Znalazły się tu również stałe składowe stereotypu dotyczące fizjonomii (np. długi nos) oraz cechy charakteru, usposobienia (np. chciwość). Ci, którzy odpowiadali, że nie ma różnic między "nami" a Żydami, albo byli bardzo tolerancyjni, albo po prostu niewiele wiedzieli o narodzie żydowskim. Najmłodsze pokolenie w myśl definicji Sartre'a nie wie, kogo ma uważać za Żyda. Nie mieszkają już w Polsce tak licznie jak przed wojną, nie pełnią już w społeczeństwie dawnych funkcji "dyżurnego obcego". Zamiast nich miernikiem tożsamości sieradzan są inne mniejszości: choćby Cyganie czy pogardzani Rumuni. Handel bardziej kojarzy im się z "Ruskimi" na bazarze niż z żydowskimi jatkami. Poza tym w świecie, w którym wszyscy wyglądają tak samo, mogą robić wszystko bez ograniczeń, nie ma określonych oznak przynależności do kasty (strój, język, zajęcia), umożliwiających szybkie zaklasyfikowanie człowieka napotkanego do określonej zbiorowości³. Ludzie urodzeni przed wojną (III gr.) osobiście kontaktowali się z Żydami mieszkającymi w Sieradzu. Oni mieli najwięcej do powiedzenia. Stereotyp został im przekazany bez udziału świadomości - po prostu słyszeli, jak rodzice rozmawiają o żydowskich sąsiadach, obserwowali i zapamiętywali. Powojennemu pokoleniu stereotyp ten wpojono "na sucho". Nie istniał już tamten świat. Żydzi, którzy przeżyli wojnę, bardzo często nie przyznawali się do swojej narodowości z obawy przed prześladowaniami o podłożu politycznym. Obraz Żyda modyfikował się.

Coraz mniejszy kontakt z Żydami po wojnie, a w przypadku najmłodszego pokolenia - całkowity brak kontaktu, oznacza brak kontekstu do podtrzymywania stereotypu, który mimo że, jest bardzo trwałą strukturą kultury, zmienia się, a u najmłodszych wręcz częściowo zanika pozostawiając tylko najbardziej

³ Tamże, s. 177.

charakterystyczne elementy jak strój i religię. Licealiści wydają się najmniej uprzedzeni do Żydów, ale i najmniej uświadomieni o ich niegdyś bytności i kulturze.

Obecnie w świadomości Sieradzan istnieją 3 główne, bardzo ogólne nurty tematyczne dotyczące Żydów. Najpowszechniejszym wyobrażeniem jest naród żydowski wymordowany przez Niemców, gnębiony w obozach i ogólnie czasy wojny. Słabo, ale obecny jest temat żydowski w telewizji reprezentowany głównie przez filmy. Ostatnim nurtem jest zagrożenie, jakie niosą ze sobą Żydzi jako konkurencja, odbierający pracę Polakom, zabierający swoje dawne majątki, co ma doprowadzić do zubożenia państwa polskiego oraz Żydzi w polityce, również działający wyłącznie we własnym interesie. Przy tym pojawia się ponadto charakterystyczny schemat przypisywania politykom pochodzenia żydowskiego. Z tych względów Sieradz nie wydaje się szczególnie przyjaznym miejscem dla Żydów, a sami Żydzi nie są bliscy sieradzanom. Podobne wyniki (dla społeczeństwa polskiego) osiągnęła w swoich badaniach grupa I. Krzemińskiego⁴.

W Sieradzu trwa jeszcze antysemityzm tradycyjny, choć w zubożonej formie. Mieszkańcy znają następujące mity dotyczące Żydów, pochodzące z antysemityzmu tradycyjnego:

- związane z handlem - obawa o konkurencję w trudnej sytuacji dużego bezrobocia,
- polityczne- Michnik i Geremek to Żydzi, Żydzi zbroją się w "swoim" Izraelu,
- związane z religią- bezbożnicy, czczą swoje bóstwa (ze względu na znikomą wiedzę o judaizmie określają to na zasadzie przeciwieństwa wobec siebie)
- mordy rytualne- najstarsi ankietowani mówili o zabijaniu dzieci w celu uzyskania krwi na macę,
- elementy stereotypu somatycznego Żyda, na który składają się cechy fizyczne np.: czarne, ciemne kędzierzawe włosy, śniada cera, garbaty nos itp.
- specyficzny zapach czosnku i cebuli- także tylko wśród najstarszych,
- brak natomiast informacji o nietypowym "tylnym" narodzeniu Żydów,
- ukrzyżowaniu Jezusa,
- tchórzostwie,
- rozpijaniu Polaków,
- obwinianiu Żydów o wojny i plagi itp.

⁴ Czy Polacy..., całość publikacji.

Jest to znak wpływu czasu. Antysemityzm tradycyjny nadal jest dziedziczony, jednak elementy stereotypu traktowane są wybiórczo. Szerzej występuje natomiast zastępujący go antysemityzm nowoczesny, niewymagający bezpośrednich kontaktów z Żydami, mający naturalnego sprzymierzeńca w postaci telewizji i innych mediów.

Na wytworzenie się stereotypu Żyda składa się cała przeszłość oraz współczesne warunki społeczno - polityczne. Empiryczne badania dotyczące Żydów w Europie ujawniają dwie sprzeczne tendencje, którym podlega również Sieradz. Pierwsza z nich to zmniejszenie się deklarowanej antypatii⁵. W badanym mieście potwierdza to przewaga wskazań pozytywnych cech Żyda nad negatywnymi, ale ma na to również wpływ brak kontaktów, skąd bierze się obojętność. Obojętna postawa tworzy nową kategorię w stosunkach polsko-żydowskich, zmniejszając jednocześnie ilość postaw antysemitycznych. Drugą tendencją jest trwałość niektórych wątków stereotypu np. o handlu, o polityce itp.

Postać Żyda nie jest dla mieszkańców Sieradza postacią demoniczną, lecz raczej historyczną czy wręcz baśniową. Jest też niechcianą konkurencją, ciągle jednak pozostaje postacią obcego: kiedyś tego "swojego", zza płotu, dziś - tego nieznanego i dalekiego zza siedmiu mórz.

⁵ A. Cała, *Autostereotyp i stereotypy narodowe*, [w:] *Czy Polacy...*, s. 202.